

ABC

NOWINY CODZIENNE

NASZE AMC

Na marginesie węgla

(k) Sprawa regulowania ceny węgla na terenie Warszawy, która m. in. przejawiała się aresztowaniem dużej ilości kupców detalicznych i w nałożeniu na nich ostrych kar administracyjnych, nasuwa cały szereg refleksyj, które daleko wybiegają poza teren handlu węglem, a nawet handlu wogóle.

Nasuwa się przede wszystkim wniosek, że sprawy gospodarcze trudno jest rozwiązywać zarządzeniami administracyjnymi. Oczywiście ostatnie zarządzenia w sprawie węgla doprowadziły do obniżenia ceny detalicznej węgla. Ale głównie dlatego, że ceny te wobec obniżenia ceny w kopalni, obniżyły się i bez tych zarządzeń. W sprawach bardziej skomplikowanych, zarządzenia wyłącznie administracyjne muszą zawieść.

Rozwiązanie problemów gospodarczych należy nie tylko do pewnych konkretnych zarządzeń gospodarczych, ale również do atmosfery, jaka w społeczeństwie panuje. Pewne zbyt ostre zarządzenia mogą niepomyślnie wpłynąć na tę atmosferę i wyrażać w dalszych konsekwencjach większe szkody od korzyści bezpośrednich.

Zarządzenia dotknęły drobnych i najdrobniejszych przedsiębiorców. Jeśli ponosiliby oni nawet część winy za takie czy inne nieprawidłowości gospodarcze, to niewątpliwie istnieje w Polsce cały szereg większych przedsiębiorców, których winy są poważniejsze. Opinia publiczna została zaskoczona faktem, że najostrejsze sankcje dotknęły nie przede wszystkim hurtowników, ale właśnie tych małych detalicznych.

Tembardziej, że przecież jednym z głównych zadań naszej polityki gospodarczej powinno być popieranie drobnych przedsiębiorców. W oparciu o ten typ przedsiębiorstwa może nastąpić odrodzenie gospodarki Polski. Powstanie dużej ilości tego rodzaju przedsiębiorstw jest możliwe tylko w takiej atmosferze psychicznej, w której będą oni czuli poparcie i sympatię całego społeczeństwa.

Pobił i znieważał studenta
Aspirant policji skazany na rok więzienia

LWÓW, 15.12. — Sąd Okręgowy rozpatrywał sprawę przeciwko aspirantowi policji, St. Szozdzie, oskarżonemu o nadużycie władzy przez czynne znieważenie i pobicie studenta.

13-go kwietnia b. r. przed gmachem Politechniki we Lwowie doszło do sprzeczki między pełniącym służbę aspirantem Szozdą a grupą studentów powracających z zebrania Bratniej Pomocy. W pewnej chwili padła obraza pod adresem studenta Szostakiewicza. Student podszedł do aspiranta, przedstawił się jako oficer rezerwy i oświadczył, że jako obywatel żąda satysfakcji. W odpowiedzi aspirant Szozda wezwał Szostakiewicza, aby poszedł z nim do komisariatu.

W komisariacie rozegrała się scena, którą akt oskarżenia przedstawił w ten sposób: Szozda ob-

34 osoby oskarżone o krwawe zajścia w powiecie wyrzyskim
Drugi wielki proces polityczny
przed sądem w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 15.12. — Zaledwie dobiegł końca wielki proces polityczny o krwawe zajścia wyborcze w Wiktorówku, Luchowie i Łobżenicy, a już znowu odbędzie się w poniedziałek, dnia 16 grudnia przed Sądem Okręgowym w Bydgoszczy druga wielka rozprawa o zajścia w dniu wyborów na zachodniej rubież powiatu wyrzyskiego.

Przedmiotem rozprawy będą zajścia, jakie miały miejsce w dniu wyborów w miejscowości Ferdynandowo, Dźwierzno i Luchowo. Jak wiadomo, spowodowały one zniszczenia urn i akt wyborczych, wybory nie mogły się odbyć w powyższych miejscowościach.

Na ławie oskarżonych zasiadzie 34 osób. Na czele listy oskarżonych figuruje 31-letni rolnik Franciszek Mikietyński z Witrogozycy, powiatu wyrzyskiego, jako główny organizator zajść. Reszta oskarżonych to również rolnicy z Dźwierzna, Witrogozycy, Luchowa, Miejskiej Góry i innych okolicznych miejscowości.

Według aktu oskarżenia, sporządzonego przez wiceprokuratora Galubę, część oskarżonych brała udział w zbiegowisku publicznym w Dźwierznie i tam przemocą wtargnęła do lokalu wyborczego, zabrawa urnę wyborczą, listę głosujących i zniszczyła ją.

Podobny akt przemocy zastosowano w Ferdynandowie i Luchowie, przyczem w Ferdynandowie obezwładniono pełniących straż przed lokalem wyborczym strażników granicznych, a w Luchowie pobili i poranili funkcjonariuszów policji i straż granicznej. m. in. przodownika Ostrowskiego, przodownika Tobołę i strażnika Krajniaka.

Podczas ataku na lokal wyborczy w Luchowie napastnicy używali kamieni, cegieł i broni palnej. Franciszek Mikietyński, Antoni Czyż i Alojzy Sieg oskarżeni są ponadto przez prokuratora o to, że w Ferdynandowie zdarli ze ściany lokalu wyborczego portret Prezydenta Rzeczypospolitej

ypał Szostakiewicza wyziskami i uderzył go pięścią w twarz, poczem pałką gumową ugodził go dwukrotnie w plecy. Kiedy zaniepokojeni kłódką studenta domagali się wpuszczenia do komisariatu, aspirant wyszedł z drugim policjantem i rozpędził ich.

Po półtoragodzinnej wizycie w komisariacie Szostakiewicz wrócił i opowiedział wszystko kolegom, potem zaś udał się do rektora, a następnie do naczelnika wydziału bezpieczeństwa urzędu wojewódzkiego.

Na rozprawie oskarżony aspirant wypierał się kategorycznie winy, natomiast świadkowie złożyli zeznania bardzo obciążające oskarżonego. Sąd, po zapoznaniu się ze sprawą, skazał aspiranta na rok więzienia z zawieszeniem na lat pięć.

i podarli go na strzępy. Mieczysław Walentyna oskarża się o to, że domagał się od tłumu dobiecia poturbowanego i rannego przodownika straży granicznej Antoniego Toboły oraz że wraz z innymi oskarżonymi pobił i rozbroił przodownika Tobołę.

Rozprawa rozpisana jest na trzy dni. Zawezwano ogółem 39 świadków. W skład trybunału wchodzi jako przewodniczący sędzia okręgowy Arndt, jako wotanci sędziowie okręgowi Barycza i Zwierzyński. Oskarża wiceprokurator Galuba.

Wieczorne obrady komisji sejmowej prawniczej zajęła rozprawa szczegółowa nad projektem ustawy amnestyjnej. Przy działach dotyczących przestępstw skarbowych zabrał głos przedstawiciel Min. Skarbu, p. Poths, który oświadczył, że Ministerstwo Skarbu w części projektu amnestji, dotyczącej przestępstw karnoskarbowych, poszło bardzo daleko. Amnestja obejmuje około 50 proc. przestępstw, możliwe jednak, że obejmie 60, a nawet 70 proc.

Po obszernej dyskusji przegłosowano zgłoszone do tego działu przez posłów poprawki. Przyjęto poprawkę, aby wysokość grzywny, która ma ulec całkowitemu umorzeniu, podwyższyć ze 100 na 200 zł, kary zaś celne darować, o ile wysokość towaru przemycanego nie przekracza 500 zł, zamiast 200 zł. — przewidywanych w projekcie rządowym.

Przedstawiciel Min. Skarbu wniósł o zmianę tej uchwały, żądając się najwyżej na podwyższenie pierwszej kwoty ze 100 na 200 zł. Przewodniczący zaś, mimo, że poprawka była przegłosowana, uznał sprawę za otwartą i oświadczył, że będzie ona rozstrzygnięta po uzgodnieniu z zainteresowanymi czynnikami.

PRZESTĘPSTWA POLITYCZNE
Skości przeprowadzono dyskusję nad artykułami dotyczącymi przestępstw politycznych. Poprawka posła Sommersteina, aby amnestja objąć również emigrantów politycznych, została odrzucona i głosowało za nią tylko czterech posłów. Wobec tego pos. Zaklika zgłosił poprawkę kompromisową, która mówiła, że osoby skazane za przestępstwa polityczne, które uchylili się od kary, jeżeli zgłoszą się do władz przed dniem 31 stycznia 1936 r., podlegają

energiją odeprze wszelką próbę wywierania presji na organy rządu. Na tej podstawie rząd zamierza rozstrzygnąć zagadnienia gospodarcze i finansowe, w granicach nie wymagających natychmiastowego udziału korteżów.

MADRYT 15.12. (PAT.). Spodziewając się tu ogłoszenia dekretu, odraczającego korteży na dwa tygodnie. Inny dekret, który ukazał się ma 30 grudnia b. r. rozwiąże izbę i ustali budżet na dalsze trzy miesiące w dotychczasowych granicach.

Premier hiszpański zapowiada
Rozwiązanie Korteżów

MADRYT, 15.12. (PAT.). Premier Valladares oświadczył dziś przedstawicielom prasy: wobec trudności dla dalszych prac karteżów należy oczekiwać rozwiązania parlamentu i zarządzenia wyborów.

W przewidywaniu tej ewentualności, rząd zajmie stanowisko bardzo skrupulatne nadpartijności, aby zabezpieczyć wszystkim obywatelom swobodę głosowania. Rząd utrzyma spokój i porządek publiczny za wszelką cenę, pozostawiając wszystkim swobodę korzystania z przysługujących obywatelom praw, ale z całą

Łódź pod obuchem redukcji
Zagmatwana sytuacja w przemyśle włókienniczym

ŁÓDŹ, 15.12. Jak słychać w dniach 17 i 18 b. m. dyrekcja zjednoczonych zakładów przemysłowych Scheiblera i Grohmana w Łodzi postanowiła wypowiedzieć pracę 120 tkaczom z działu nowej tkalni przy ulicy Kilińskiego. W myśl informacji przedstawicieli robotników wypowiedzenie to nastąpiło wskutek znacznego zmniejszenia zamówień i kończy się ono w pierwszych dniach stycznia w zależności od daty wypowiedzenia.

Stale zmniejszanie produkcji można już było zauważyć w tej firmie od kilku tygodni. Zatrud-

nieni tkacze pracowali przeciętnie trzy dni w tygodniu. Delegaci fabryczni, dopingowani przez robotników, udali się w ub. tygodniu do dyrekcji firmy z prośbą o zwiększenie w dniach przedświątecznych ilości dni pracy, w przeciwnym razie święta robotnicy zmuszeni byliby spędzić głodno i chłodno.

Na powyższe dyrekcja oświadczyła, że o zwiększeniu produkcji narazie nie może być mowy z bardzo prostej przyczyny. Mianowicie — spowodu braku zamówień. Dyrekcja i to wyjaśniła.

Prawie cały dział tkalni t. zw. „Mlynek“ zostanie z nowym rokiem unieruchomiony. Wszyscy robotnicy otrzymają dwutygodniowe wypowiedzenie. Narazie więc, na pocieszenie pracują cały tydzień.

W związku z tem delegaci powiadomili związki zawodowe, które rozpoczną jeszcze przed świętami akcję w kierunku nie dopu-

szczenia do tak znacznej redukcji.

Wątpić należy, aczkolwiek z przykrością, czy zamierzenia przedstawicieli związków zawodowych odniosą jakiś pozytywny skutek, albowiem postanowienie dyrekcji jest nieodwołalne. Stan rzeczy może ulec zmianie tylko w tym wypadku, jeśli zakłady scheiblerowskie otrzymają zaraz po świętach niespodziewane zamówienia. W związku ze zmianą umiendorowania w wojsku polskim, zamówienia takie są spodziewane.

Narazie większe zamówienia otrzymują Widzewska Manufaktura, zakłady której to firmy, już następnego dnia po świętach, t. j. dnia 28 b. m. zostaną uruchomione. Przerwa świąteczna w pracy robotników, zatrudnionych w wymienionej firmie będzie jak najkrótsza.

Z dniem 1 stycznia, jak się dowiadujemy, w ślady zakładów scheiblerowskich, wstępuje większość zakładów przemysłowych w Łodzi. Administracje poszczególnych fabryk przygotowały listy z nazwiskami robotników, którzy mają być zredukowani.

Nie wiadomo, czy te wszystkie przygotowania przemysłowców nie są zwykłymi „kruczkami“, w celu wymuszenia u czynników rządowych jaknajwiększej ilości zamówień wojskowych, bo tak mawiają zapowiedzi (gróźb) redukcji. Łódź nie pamięta od roku 1929.

Najbliższa przyszłość wyjaśni zagmatwaną sytuację w przemyśle włókienniczym Łodzi.

Ani jeden żyd
nie znajdzie pomieszczenia
w polskim domu Torunia

TORUŃ, 15. 12. Zarząd Stowarzyszenia Właścicieli Nieruchomości w Toruniu w związku z akcją przeciwydowską, uchwalił na zebraniu w dniu 10 bm., wezwać swych członków do przyjęcia następujących zasad:

1) Odnajmować mieszkania, lokale handlowe, przemysłowe i rzemieślnicze tylko Polakom — chrześcijanom aryjskiego pochodzenia.

2) Wezwać swych lokatorów, by przy przyjmowaniu sublokatorów przyjęli wyżej wspomnianą zasadę.

W rozumieniu niebezpieczeństwa naporu żydowskiego na wszelkie dziedziny życia polskiego, zarząd wyzwa wszystkie organizacje społeczno — gospodarcze do solidarności, trwałej walki o polskość naszego państwa.

Powyższe stanowisko Stow.

Właśc. Nieruchomości w Toruniu w akcji odżydzania miasta posiada zasadnicze znaczenie. Nie będzie bowiem żaden żyd mógł osiedlić się w Toruniu, t. j. wynająć lokalu na handel czy mieszkanie. Będzie to więc wprowadzić spokojny i rzeczowy bojkot, niemniej jednak radykalny.

Demonstracje
antżydowskie
w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ, 15. 12. Ubiegłej nocy na bydgoskich Nalewkach, t. j. na ul. Długiej nieznanymi osobami na kilkunastu składach żydowskich zamalowali smółką szyby wystawowe, wzywając do bojkotu żydów i niekupowania u nich towaru.

Wesele w bóżnicy
Przygoda p. Zawadowskiego

W żydowskim domu modlitwy przy ul. Grójeckiej 66, bawili przez cały dzień wczorajszy niezwykli goście. Byli to biesiadnicy chrześcijanie, którzy w jednej z sal bóżnicy urządzili przyjęcie weselne dla młodej pary. Zabawa rozpoczęła się w sobotę wieczorem i trwała przez całą noc, aż do późnych godzin popołudniowych w dniu wczorajszym.

Biesiadnicy wynajęli po dłuższych konferencjach salę od właściciela bóżnicy Benjamina Lautersteina. P. Benjancin sądził, że bóżnica nie zaszkodzi, jeżeli w ciągu jednego dnia odbędzie się tam biesiada i to w godzinach, w czasie których niema żadnego nabożeństwa w świątyni.

Wczoraj popołudniu wywiązało nieporozumienie pomiędzy nabożnymi Izraelitami, którzy stawili się do bóżnicy, by odprawić modły z jednym z podchmielonych biesiadników Lucjanem Zawadowskim. Zawadowskiego znaleziono leżącym i smacznie śpiącym pod piecem. Wśród pobożnych Izraelitów ukazanie się goja wywołało przerażenie. Szames bóżnicy obudzili śpiącego, który zdziwił się bardzo, iż znajduje się w bóżnicy. Na temat, w jaki sposób dostał się ze ślubu i wesela do bóżnicy, dyskutowane z nim przez godzinę. Podchmielonomu gościowi wytłumaczono omyłkę i usunięto z domu modlitwy.

11 osób zamieszanych
w aferę kradzieży benzyny na lotnisku

Urząd Prokuratorski sporządził akt oskarżenia w wielkiej aferze kradzieży benzyny ze składów I-go Pułku Lotniczego na lotnisku wojskowym w Okęcie. W aferę tą zamieszanych jest łącznie 11 osób z magazynierem, Hieronimem Du-

dą i pomocnikiem jego Józefem Łuszkowskim na czele.

Wśród odbiorców kradzionej benzyny znajdowała się jedna kobieta, Irena Bednarska.

Okradanie magazynów benzyny i smarów trwało od roku 1931 do 1934.